



ROMOWIE WCZORAJ I DZIŚ

Dagmara Mrozowska

Zagłada.

Tragedia Romów w XX wieku



Dagmara Mrozowska

Zagłada.

Tragedia Romów w XX wieku

Dagmara Mrozowska, absolwentka stosunków międzynarodowych na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz podyplomowych studiów z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi na Uniwersytecie Śląskim, doktorantka w Instytucie Europeistyki UJ (temat pracy doktorskiej: Zagłada Romów na okupowanych ziemiach polskich podczas II wojny światowej.); od października 2008 r. odpowiedzialna w Centrum Badań Holokaustu UJ za programy i projekty badawcze. Zainteresowania naukowe: pamięć o Porrajmos, tożsamość Romów w kontekście doświadczenia Zagłady, sytuacja Romów w Europie Wschodniej, uprzedzenia i stereotypy społeczne, stosunek społeczeństwa do mniejszości narodowych, polityka pojednania i tolerancja, nacjonalizm, etniczność, kulturowe kształtowanie tożsamości. Autorka wielu publikacji na temat Zagłady, kultury, tradycji oraz historii Romów.

O Romach coraz więcej się mówi i pisze. Grupa ta i jej członkowie przyciągają uwagę naukowców, dziennikarzy, publicystów, polityków, działaczy samorządowych, duchownych i przeciętnych obywateli, zainteresowanych z jednej strony wszelkimi przejawami odrębności kulturowej, z drugiej zaś będących odbiorcami informacji przekazanej przez środki komunikowania masowego, zwłaszcza telewizję i prasę.

„Rom to brzmi dumnie” pisze Adam Bartosz, ale właśnie Romowie ciągle doznawali krzywd, był też czas ich eksterminacji. Dlatego zanim poznamy „romską krzywdę”, warto przywołać, jakże charakterystyczny wiersz ukazujący romski sposób myślenia i postrzegania własnej grupy i jej losu. Katrina Potoćkowa jest autorką pięknego i wyrazistego tłumaczonego na język polski przez Bartosza utworu, oddającego pewien aspekt ustawicznych cierpień, doznanych przez Romów.

„Cygan, który nie płakał

Cygan, który nie płakał,

nie jest Cyganem.

Nie jest z cygańskiego rodu.

Nie zaznał łez,

co zabijają nadzieję,

iskrę naszego żywota.

Nie poznał naszych łez,

wylanych

daremnie.

Nic nie jest wart Cygan

pomiędzy białymi.

*Nic nie jest wart Cygan, który
nie ucierpiał
i nie czuł udręki okowów
czarnych,
nie pokutował za winy
i grzechy
swych dziadów, ojców,
matek, za swoje,
i wszystkich.*

*Cygan, który nie był poniżony
i nie oplakał
poczerniałej twarzy,
aż do
ostatniej tży,
co miała
uczynić go człowiekiem –
nie jest Cyganem”¹.*

Historia Romów w Europie jest długa i nieszczęśliwa. Prześladowani przez wieki wraz z Żydami stali się celem eksterminacji w Trzeciej Rzeszy.

Jednakże holokaust Romów nie doczekał się zbyt obszernej literatury. Systematycznie prowadzona przez niemieckie państwo nazistowskie zagłada Romów, po roku 1945 była przez dziesięciolecia przemilczana i nieobecna w świadomości innych narodów. Najwyższy czas na odrobienie zaległości w upamiętnianiu romskiej zagłady.

Ofiary hitlerowskiej polityki ludobójstwa

Podczas II wojny światowej skazani przez Hitlera na zagładę Romowie, również mieli swój holokaust: regularnie zapominamy, świadomie ukrywamy, zepchnięty w cień jako „mniej ważny”. Zginęło ich w obozach około 500 tysięcy².

1 A. Bartosz, *Nie bój się Cygana*, Sejny 1994.

2 Liczba często podawana dla określenie rozmiaru zbrodni ludobójstwa na narodzie romskim. Vanii de Gila-Kochanowski, romolog, doktor Uniwersytetu Paryskiego oraz doktor nauk humanistycznych Uniwersytetu w Tuluzie-Le Mirail, nie zgadza się z liczbą 500 tysięcy, wyjaśniając, iż przed wojną było blisko 25 miliona Romów rozproszonych po całej Europie, z czego tylko 10 milionów uznawało się oficjalnie za Romów. Toteż sugeruje, aby uznać rzeź 75% narodu, co odpowiada zamordowaniu około 7,5 miliona osób. W swej książce pisze, że archiwa oddane do jego dyspozycji, które pochodziły z Niemiec, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii

O romskiej zagładzie przez władze hitlerowskie III Rzeszy w czasie II wojny światowej przez wiele lat wiedzano jedynie w gronie badaczy cyganologii. Pierwsze informacje o romskim holokauście ujrzały „światło dzienne” w 1953 roku w pracy naukowej Jerzego Ficowskiego. Wcześniej międzynarodowa opinia publiczna nie zdawała sobie sprawy z bezmiaru ludobójstwa hitlerowskiego, z zakresu wyznaczonej przez Niemców i ich współpracowników zagłady³.

Historia i znaczenie zagłady Romów w należyty sposób zostało przedstawione w pracach Iana Hancocka⁴. Wśród zbiorowej świadomości samych Romów, pamięć o zagładzie nie miała miejsca. Było to związane z romską kulturą, obiegiem informacji⁵.

Jan Yoors w swych pracach pisze, iż czas wojny nie zaznaczył się w pamięci Romów, jako coś wyjątkowego. Wojnę wspominają jako bardziej trudny okres niż poprzednie, w którym Romowie bez problemu mogli się zaadoptować⁶. Należy zaznaczyć, iż Yoors podróżował przez wiele lat z Romami, stąd jego opinia⁷.

W książce Yoorsa, zagłada Romów nie istnieje. Jednakże autor odnotował w niej prześladowania Romów, podając listę obozów, w których Romowie byli mordowani. Na liście tej nie wymienił obozu Oświęcim-Brzezinka. Yoors pisze „dotarły do nas alarmujące wieści o masowych masakrach Cyganów przez chorwackich nacjonalistów. Zdarzały się wybuchy morderstw dokonywanych przez Ukraińców w lasach Wołynia we wschodniej Polsce. Było nieskończenie wiele innych przypadków selektywnej eksterminacji. Lecz nigdy nie podjęto całościowego wysiłku w celu zlikwidowania Cyganów”⁸.

Zaskakujące jest to, iż autor, mimo że uznaje rasistowski charakter prześladowań, podtrzymuje swą błędną opinię. „Podobnie jak Żydzi, Cyganie zostali uznani za... rasowo niepożądanych, wrogów Rzeszy i zostali prawnie skazani na niebyt”⁹. Na owe myślenie wpłynęło kilka czynników. Pierwszy z nich to

itd. pozwalają oszacować, że 500 tys. Romów zamordowanych w różnych obozach koncentracyjnych, to w rzeczywistości liczba osób różnej płci i wieku, poddanych eksperymentom etnologicznym i biologicznym prowadzonym przez zbrodniczych naukowców i lekarzy nazistowskich [Vania de Gila-Kochanowski, *Mówmy po romsku. Historia, kultura i język narodu romskiego*, Szczecinek 2003].

3 J. Ficowski, *Cyganie polscy. Szkice historyczno-obyczajowe*, Warszawa 1953.

4 I. Hancock 1987, 1989, 1991. Zob. też: D. Kenrick i G. Puxon 1972, H. Huttenbach 1991, G. Tyrnauer 1991.

5 S. Kaprański, *Przegląd Socjologiczny*, 2000, Nr 2 (50).

6 J. Yoors, *The Gypsies*, New York 1967.

7 S. Kaprański, *op. cit.*

8 J. Yoors, *op. cit.*

9 *Ibidem*.

fakt, iż Yoors lata wojny spędził w Europie Zachodniej. Tam też prześladowania, oprócz Niemiec były słabsze. Kolejny spowodowany był tym, że gdy badacz był w trakcie pisania książki, nie podjęto wyzwania na rzecz zaliczenia Romów do ofiar holokaustu. Trzeci, a zarazem ostatni czynnik to wizja Romów jako innych ludzi, żyjących w odmiennym świecie, w którym nie przywiązuje się uwagi do przeszłości, do pamięci¹⁰.

Jednakże historia zmieniła stwierdzenie Yoorsa, iż Romowie „żyją w wiecznym Teraz, w ciągłym, heroicznym czasie teraźniejszym, uznając jak gdyby jedynie powolne tętno wieczności, z zadowoleniem zajmując miejsce na marginesie historii”¹¹. Dzięki historii istotnym czynnikiem kształtującym świadomość romską stała się pamięć holokaustu. Międzynarodowa opinia publiczna zdała sobie sprawę z bezmiaru ludobójstwa hitlerowskiego, z zakresu wyznaczonej przez Niemców i ich współpracowników zagłady¹².

Strat czasu wojny nie udało się wyleczyć. Okaleczona została trwale romska kultura, zniszczona tradycja, rozbite więzi grupowe i narodowe, naruszony bezpowrotnie system wewnętrznej spójności grupowej. Romowie bardzo wyraźnie mówią, że wszelkie prześladowania i zbrodnie, których doznali, a które w szczególny sposób odzwierciedla ich próba całkowitej zagłady, są najbardziej ewidentnym przejawem ich losu, egzystencji i historii.

Ten brak wiedzy i zaniedbanie pracy polegającej na uświadamianiu powodują, że utrwalone przez nazistowską propagandę, zniekształcone obrazy mniejszości narodowej dziś tylko nieznacznie straciły na swoim daleko sięgającym działaniu, a świadomość o sięgających po czasy współczesne oddziaływaniach nazistowskiej ideologii rasowej prawie nie istnieje. Prócz tego te ogarnięte uprzedzeniami rasistowskie struktury są współodpowiedzialne za ekonomiczne i polityczno-oświatowe szkody mniejszości narodowych, przede wszystkim w nowych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Jednocześnie to nie przypadek, że izolowanie mniejszości narodowej i skierowany przeciwko społecznościom Sinti i Romów „antycyganizm” właśnie w takich krajach jest najsilniejszy.

Potrzeba historycznego uświadamiania wynika, więc w poważnym stopniu z faktu, że społeczności romskie w swoich aktualnych ojczyznach wystawione są na otwarty i również częściowo gotowy na przemoc rasizm, któremu nierzadko towarzyszy wspieranie popełnionych na nich zbrodni ludobójstwa. Z tego powodu zdobywanie wiedzy o holokaucie – łączenie

10 S. Kaprański, *op. cit.*

11 J. Yoors, *op. cit.*

12 S. Kaprański, *op. cit.*

z jego ideologicznymi i społecznymi przesłankami musi być ważną częścią aktualnych strategii przeciw motywowanej przez rasizm przemocy.

Mimo znajomości losów Romów w obozach koncentracyjnych i miejscach zagłady sprawą dyskusyjną jest fakt jak właściwie nazwać to, co spotkało Romów w czasie II wojny światowej. A mianowicie kwestią sporną jest to, czy Romowie byli na równi z Żydami ofiarami holokaustu, czy też prześladowania, których doznali były jednak odmiennego rodzaju niż te, które spotkały Żydów, i w związku z tym nie należą do dyskursu zagłady.

Sybil Milton, Gabrielle Tyrnuer, Michael Zimmermann czy Ian Hancock uważają, iż intencją nazistów była całkowita zagłada Romów, których zaliczali do ludzi „gorszych rasowo”. Dlatego też Romowie byli traktowani na równi z Żydami ofiarami holokaustu.

Inne stanowisko zajmują Elie Wiesel, Yehuda Bauer, Guenter Lewy czy Steven Katz. Uчени ci twierdzą, iż holokaust był czymś jedynym w swoim rodzaju i był tylko i wyłącznie z udziałem Żydów, a Romowie byli skazani na zagładę z powodów rasowych, tzw. „mieszkańcy cygańscy”¹³. Twierdzą, iż Niemcy nie planowali zamordować wszystkich Romów albo wszystkich Polaków. Zamordowani mieli być wszyscy Żydzi, gdziekolwiek by się znaleźli. Porównują los Romów do historii Polaków, co jest przecież niehistoryczne, niezgodne z całą oceną polityki nazistowskiej wobec Romów i także wobec Polaków. Postawa taka może tworzyć pewne niepotrzebne antagonizmy, podtrzymywać stereotypy dotyczące Romów oraz jest kontynuacją ich marginalizacji i prześladowań.

Wśród Romów trauma wojny przeżywana była indywidualnie, jednostkowo, dlatego do niedawna pojęcie pamięci zbiorowej było czymś, co w ogóle nie funkcjonowało w kulturze romskiej. „W tym szczególnym romskim przypadku dramat jest odarty z wszelkich znamion abstrakcji. Jest natomiast czymś brutalnie realnym, fizycznym, biologicznym”¹⁴. Owa historyczność była powodem wręcz nieznamomości faktów dotyczących holokaustu: „To, co za Niemca to nawet my nie wiedzieli, co nas czekać miało. Po lasach gonili, to uciekali my, jak zawsze. Jak mi powiedzieli dopiero teraz, że my Cygany byli paleni i tak kończyli, to dopiero strach, co mogło być”¹⁵. „Cygańska niepamięć” to także konsekwencja obowiązywania zasady romanipen: „Cierpienia tych, którzy zginęli w Zigeunerlager i w in-

13 Kaprański S., *Dlaczego warto uczyć o zagładzie Romów?*, [w:] *Dlaczego należy uczyć o holokaście?*, red. J. Ambrosewicz-Jacobs, L. Hońdo, Kraków 2005.

14 M. G. Gerlich, R. Kwiatkowski, *Zagłada – Pamięć – Nadzieja*, „Dialog-Pheniben” 1996, nr 2.

15 M. G. Gerlich, *Zagłada („zapomniany holocaust”) jako nowy element tożsamości*, „Dialog-Pheniben”, 2001, nr 2/3.

nych obozach, lub zabito ich w różnych miejscach Europy, są fragmentem ich świata, i nie dotyczy to nie-Cyganów; nie widzieli, zatem najczęściej ani potrzeby, ani sensu czy celu, mówienia o tym nie-Cyganom – nawet, jeśli wielu nie-Cyganów także było ofiarami, a nie oprawcami”¹⁶.

Z drugiej strony zagłada Romów przez długi czas nie była przedmiotem odpowiednich badań. Romowie, którzy ocalili z zagłady nie byli świadomymi skali dramatu, jaki ich dotknął. Nieorganizowani społecznie nie posiadali przedstawicieli, którzy by o tragedii zagłady mówili publicznie. Traktowali zagładę jako kolejny przejaw prześladowań, tak naturalnych dla nich od wieków. Dopiero od lat 70-tych przywódcy organizacji romskich czynią wysiłki na rzecz uświadomienia światu, jaki los spotkał Romów w czasie II wojny światowej, jak również na rzecz zjednoczenia Romów wokół symboli związanych z holokaustem. Bardzo ważne jest to, iż część Żydów zaczęła postrzegać holokaust jako wspólnotę losów.

Należy też wspomnieć, że trzeci Światowy Kongres Romów, który odbył się w 1981 roku w Getyndze, poświęcony był prześladowaniom Romów podczas wojny, a w 1994 roku Romowie z całego świata zebrali się na terenie obozu KL Auschwitz-Birkenau by upamiętnić 50 rocznicę wymordowania więźniów z obozu cygańskiego (*Zigeunerlager*) w Brzezince. Od tego czasu data tego wydarzenia (2 sierpnia) stała się Międzynarodowym Dniem Pamięci o Zagładzie Romów, obchodzonym nie tylko w Oświęcimiu, lecz także w krajach zamieszkałych przez Romów. W ten sposób indywidualna pamięć tych Romów, którzy zawsze odwiedzali Oświęcim jako miejsce śmierci swoich bliskich, została zinstytucjonalizowana jako pamięć zbiorowa i obudowana rytuałem. Delegacje Romów są obecnie zapraszane do uczestnictwa w oficjalnych obchodach, np. w rocznicach wyzwolenia obozu, a coraz więcej romskich organizacji z Węgier, Czech, Słowacji, Rumunii i innych krajów środkowo-wschodniej Europy organizuje swe własne wizyty w Oświęcimiu¹⁷.

Romowie zawsze byli prześladowani ze strony społeczności krajów, które zamieszkiwali. Nie istnieje racjonalne i jednoznaczne uzasadnienie dla tej niechęci. Doznali wiele cierpienia, bólu, odrzucenia, dyskryminacji i w końcu eksterminacji, które stanowią fundamentalną część ich tożsamości narodowej. Określają światopogląd i romską mentalność, w skład którego wchodzi dycho-
tomiczny podział rzeczywistości my – oni.

16 L. Mróz, *Niepamięć nie jest zapomnieniem. Cyganie – Romowie a Holocaust*, „Przegląd Socjologiczny”, 2000, nr 49/2.

17 S. Kaprański, *op. cit.*



Międzynarodowy Dzień Pamięci o Zagładzie Romów, KL Auschwitz-Birkenau. Źródło: <http://www.romowie.com>

Machina eksterminacji ludności romskiej zastosowana przez nazistów okazała się absurdalna. W wyniku wymordowania setek tysięcy niewinnych ludzi, naziszi nie uzyskali żadnych wymiernych efektów. Nie udało im się rozwiązać kwestii czystości rasowej, odnieść sukcesów strategicznych czy militarnych. Nieludzkie

praktyki nie rozwiązały żadnych problemów. Oprawcom nie udało się unicestwić całej zbiorowości romskiej. Narody, które zostały skazane na ostateczną eksterminację trwają i przekazują pamięć o tym tragicznym okresie. Nazizm i stworzony przez nią system śmierci zostały pokonane.



Międzynarodowy Dzień Pamięci o Zagładzie Romów, KL Auschwitz-Birkenau. Źródło: <http://www.romowie.com>

Naród romski, podobnie jak i żydowski, przetrwał piekło holokaustu. Swoje istnienie okupił złożeniem hekatomb z setek tysięcy niewinnych, bezradnych ludzi. Na miejscu Romów mogli znaleźć się przedstawiciele innych narodowości. Wszystko zależało od założeń i wymysłów ideologii faszystowskiej. Naziszi skazując bądź nie poszczególnych ludzi i całe narody na unicestwienie albo przeżycie przejęli rolę demiurgów. Zamordowanym ludziom nikt już nie wróci życia i nie odwróci ich tragicznego losu. Można i należy jedynie ocalić

pamięć o nich samych, aby ofiara, jaką złożyli Romowie nie poszła na marne i żeby stanowiła ostrzeżenie dla współczesnych przed zgubnymi skutkami ideologii opartej na nienawiści rasowej oraz głoszącej kult siły i przemocy¹⁸.

Prześladowania Romów w poprzednich stuleciach oraz systematyczna zagłada struktur romskich w czasie II wojny światowej

Naziści przejęli władzę w Niemczech w 1933 roku, jednak prześladowania Romów rozpoczęły się dużo wcześniej – z chwilą przybycia pierwszych grup na tereny niemcojęzycznych landów. Romowie byli postrzegani jako „outsiderzy”, nie dostosowani do wielu praw hanzeatyckich, które przewidywały surowe sankcje za brak stałego miejsca zamieszkania oraz pracy. Ich wędrowny tryb życia, który uniemożliwiał wciągnięcie do rejestru podatkowego, był kolejną przyczyną represji skierowanych wobec Romów. Byli także oskarżani o szpiegostwo na rzecz muzułmanów, o których krążyły przerażające historie. Niezrozumiałe tradycje, obyczaje, stroje, zachowania, ciemna karnacja, pozostawienie poza obrębem kultury chrześcijańskiej dodatkowo przyczyniły się do ugruntowania silnie negatywnych uprzedzeń i stereotypów wobec mniejszości romskiej wśród społeczeństw osiadłych w ówczesnej Europie.

Najgorzej Romowie traktowani byli w Rumunii, gdzie w 1541 roku sprzedawano ich jako niewolników. Drastyczny sposób traktowania niewolników romskich opisuje Mróz. „Trzymają ich nago, z szyjami zakutymi w obręcz, co uniemożliwiło im ucieczkę. Cena ich zależała od wieku, zdrowia, pracowitości i zawodu”¹⁹.

W 1721 roku cesarz Karol VI nakazał eksterminację wszystkich Romów na terenie swojego imperium. Na mocy tego zarządzenia mordowanie Romów przestało być „nielegalne”. Urządzano tzw. „cygańskie polowania”, w trakcie, których podpalano lasy celem wypłoszenia ukrywających się Romów a następnie ich zabijano.

Król pruski Fryderyk Wilhelm I w 1725 roku zezwolił „wieszać Cyganów i Cyganki, jeśli mają ukończone 18 lat, także wtedy, gdy nie popełnili żadnego wykroczenia”²⁰.

18 M. G. Gerlich, *R. Kwiatkowski, Zagłada – Pamięć – Nadzieja*, „Dialog-Pheniben” 1996, nr 2.

19 L. Mróz, *Cyganie*, red. E. Klubówna, Warszawa 1971.

20 W. Długoborski, *Zagłada Romów Europejskich*, Oświęcim 2004.

Od XIX stulecia, uczeni w Niemczech oraz innych krajach Europy pisali o Romach i Żydach, jako ludziach „niższej kategorii”, określając ich często mianem „zakalę ludzkości”.

W latach 80-tych XIX wieku kanclerz Niemiec Otto von Bismarck, uważając, iż Romowie winni być traktowani ze „szczególną surowością” zaostrzył niektóre ustawy dotyczące dyskryminacji. W 1890 roku odbyła się w Niemczech konferencja „Cygańskie szumowiny”, efektem czego wojsko zostało upoważnione do zatrzymania wędrownych taborów.

W 1899 roku ukazała się praca Houstona Chamberlaina *The Foundations of the 19th Century*, która zakładała budowę „nowo ukształtowanej i szczególnie uprzywilejowanej aryjskiej rasy”. Wykorzystana ona była do akcji represyjnych, podejmowanych wobec członków „niższych” narodowości oraz upowszechnienia idei o „germańskiej wyższości rasowej”. W tym samym roku w Monachium została założona Cygańska Agencja Informacyjna pod kierownictwem Alfreda Dillmanna, która rozpoczęła zbieranie i katalogowanie informacji o wszystkich Romach zamieszkujących niemieckie landy. Efektem tej działalności było wydanie w 1905 roku *Zigeuner-Buch* autorstwa Dillmanna²¹. *Zigeuner-Buch* składała się z trzech części. Pierwsza twierdziła, że Romowie są „plagą” i naród germański musi się przed nią obronić, stosując „bezlitosne środki”. Ostrzegała także przed niebezpieczeństwem mieszania się romskich i niemieckich genów. Część druga zawierała rejestr znanych Romów, przedstawiała ich „drzewa” genealogiczne oraz spis popełnionych przestępstw. Trzecia część stanowiła zbiór fotografii osób znajdujących się w rejestrze. Dillmannowskie pojęcie „rasowego mieszania” stało się w późniejszym okresie centralną częścią tzw. „ustaw norymberskich”.



Cyganka, przedstawicielka wiejskiej grupy Cyganów z Rumunii, początek XX.

Źródło: A. Fraser, *Dzieje Cyganów*, Warszawa 2001, s. 32.

²¹ A. Dillman, *Zigeuner Buch, zum amtlichen Gebrauche im Auftrage des K. B. Staatsministeriums des In-nem*, München, 1905.

W 1920 roku Karl Binding i Alferd Hoche wydali książkę *The Eradication of Lives Undeserving of Life*, której tytuł po raz pierwszy został użyty przez Richarda Liebicha, a odnosił się do Romów sprzed sześćdziesięciu lat. Wśród grup, które uważano za „niewarte, aby żyć”, znaleźli się nieuleczalnie chorzy psychicznie Romowie. Ich przestępczość postrzegano jako dziedziczną chorobę genetyczną, nie zwracając żadnej uwagi na obiektywne fakty, według których Romowie od stuleci byli wykluczeni z niemieckiego społeczeństwa, dlatego kradzieże warunkowane były koniecznością ich przeżycia w nieprzychylnym otoczeniu. Prawodawstwo wcieliło te poglądy w życie w kilka miesięcy po objęciu stanowiska kanclerza III Rzeszy przez Adolfa Hitlera. W latach 20-tych XX stulecia opresyjność prawa wobec Romów w Niemczech uległa znaczącej intensyfikacji. Od 1920 roku zakazano Romom wchodzenia do parków i łaźni publicznych. W 1925 roku na konferencji na temat „kwestii romskiej” podjęto decyzję o rejestrowaniu wszystkich w kartotekach policyjnych i kierowaniu bezrobotnych Romów do obozów pracy dla „bezpieczeństwa publicznego”. Po 1927 roku wszystkich Romów zobowiązano do noszenia dokumentów tożsamości – tzw. karty identyfikacyjne zawierające odciski palców i fotografie. W 1929 roku w Monachium założono Centralne Biuro do Zwalczenia Cyganów w Niemczech. W 1933 roku, zaledwie kilka dni po dojściu do władzy nazistów w Niemczech, władze lokalne w Burgenlandzie wezwały do pozbawienia Romów wszystkich praw cywilnych²².

Niemiecka doktryna rasistowska zarówno w kwestii romskiej, jak i żydowskiej dostrzegła przede wszystkim problem rasowy, wymagający rozwiązania. „Żydzi i Cyganie stanowili dwie grupy etniczne skazane na zagładę przez ideologię narodowego socjalizmu”²³.

Przygotowaniem do wyniszczenia Romów były Ustawy Norymberskie z 15 września 1935 roku, które określały, kto jest obywatelem III Rzeszy, a kto może nim być. Stały one na straży czystości „krwi niemieckiej”. Skierowane były przeciwko Żydom, jednak w drodze analogii stosowano je również wobec Romów. W komentarzu z dnia 1936 roku stwierdzono, iż „obca krew w Europie to żydowska i cygańska”.

Naziści uznali Romów za obywateli drugiej kategorii. Wszelkie kontakty między Romami a obywatelami niemieckimi zostały zakazane i podlegały karze. Odebrano Romom prawa wyborcze. W 1937 roku Heinrich

22 A. Fraser, *Dzieje Cyganów*, Warszawa 2001.

23 *Ibidem*.

Himmler wydał dekret „Walka z plagą cygańską”, który stwierdzał, że Romowie o „mieszanej krwi” są zaangażowani w działalność przestępczą. Tym samym narzucono obowiązek wysyłania wszelkich informacji o Romach z regionalnych departamentów policji do Głównego Urzędu SS-Policji Bezpieczeństwa kierowanego przez Himmlera²⁴.

W 1937 roku doktor Robert Ritter, psycholog i psychiatra, specjalista od tematyki romskiej, zobowiązał się do rozwiązania „kwestii cygańskiej”, polegającej na masowym mordzie tego ludu. Ritter stworzył dwie instytucje: Instytut Badania Problemów Dziedziczności oraz Instytut Kryminologiczno-Biologiczny, który był placówką Departamentu Zdrowia i Spraw Bezpieczeństwa Rzeszy. „Centrum stało się głównym ośrodkiem prac nad identyfikacją i klasyfikacją Cyganów, a także nad poszukiwaniem związków między pochodzeniem a przestępczością. Za pomocą tablic genealogicznych, odcisków palców i pomiarów antropologicznych kierowany przez Ritтера zespół starał się ustalić wyczerpującą charakterystykę każdego osobnika krwi cygańskiej oraz określić stopień obcych rasowo domieszek. Ekipa jeździła, więc po cygańskich obozowiskach, a kiedy Cyganów zaczęto zsyłać do obozów koncentracyjnych, Ritter trafił tam za nimi. Mógł korzystać także z policyjnych archiwów w Centralnym Urzędzie do Walki z Problemem Cygańskim, który przeniesiono z Monachium do Berlina, a przede wszystkim, po anchlussie Austrii, z danych zgromadzonych w Wiedniu, w jednostce o podobnym charakterze, stworzonej w 1936 roku, jako centrum międzynarodowe. Wydany w 1938 roku dekret Himmlera, opatrzony tytułem *Bekämpfung der Zigenreplage* („Walka z plagą cygańską”), twierdził, że Cyganie krwi mieszanej byli najbardziej kryminogenni, i podkreślał potrzebę przekazania przez policję wszystkich dotyczących Cyganów statystyk do Biura Centralnego. W raporcie ze stycznia 1940 roku Ritter mógł napisać: udało nam się ustalić, że przeszło 90 procent osób tak zwanej narodowości cygańskiej jest w rzeczywistości krwi mieszanej [...] Dalsze wyniki naszych badań pozwoliły scharakteryzować Cyganów, jako lud o całkowicie pierwotnym pochodzeniu etnicznym, którego umysłowe zacofanie uniemożliwia prawdziwą adaptację społeczną [...] Kwestię cygańską można jedynie rozwiązać, gromadząc przeważającą większość aspołecznych i do niczego niezdatnych jednostek krwi mieszanej w dużych obozach pracy, gdzie należałoby ich przetrzymywać, zmuszając do pracy i zapobiega-

²⁴ *Ibidem*.

jąc raz na zawsze dalszemu rozmnażaniu się tej populacji o mieszanej krwi”²⁵.

Liczba Romów i romskich mieszańców została oszacowana na około 25 tysięcy. Wydano rozporządzenie, w którym nakazano rejestrację



Dr Robert Ritter podczas badań terenowych.

Źródło: <http://en.wikipedia.org>

wszystkich Romów, unieważniono dotychczasowe dokumenty tożsamości i wydano nowe. Dokumenty Romów uznanych za czystych rasowo miały kolor brunatny, a Romów krwi mieszanej brązowyw niebieskie paski. Zabroniono im opuszczać miejsce pobytu, a wszystkie posterunki policji i żandarmerii zobowiązane były w trybie natychmiastowym dostarczyć pełne spisy ludności romskiej²⁶.

Niemieckie poglądy rasistowskie charakteryzowały się przekonaniem o wyższości rasy aryjskiej i narodu niemieckiego, bezwzględny antysemityzmem zmierzającym do zbrodniczego wyniszczenia zarówno Romów jak i Żydów z powodu ich rasy, dążeniem do podboju świata. Akcja wyniszczenia milionów ludzi dokładnie wskazywała, kto ma prawo żyć, a kto musi umrzeć. W rasistowskiej terminologii hitlerowskiej aryjczyk był przedstawicielem wyższej rasy ludów germańskich, mającej oznaczać się szczególnie korzystnymi cechami fizycznymi i intelektualnymi, czyli rasą lepszą. Natomiast przedstawiciele ras gorszych – niearyjskich skazani byli na śmierć. „Obok niearyjskiej masy „podludzi” unicestwić postanowiono też m. in. aryjskich homoseksualistów, przeciwników politycznych, wyznawców „dziwacznych” religii, jak świadków Jehowy i podobne grupki, które „zagrozić” mogły ideom głoszonym przez nazistów. W kręgu skazanych znaleźli się też Cyganie; trudno przeoczyć tych „odmieńców”, nijak nie przystających do wizerunku państwa porządku, dyscypliny, dostatku i czystości rasowej. Ale byli niewątpliwie aryjczykami! Może nawet z lepszą metryką niż Germanie! Niemiecka nauka znalazła wyjście z zawilości. Aryjczycy aryjczykami, ale są – jak można wykazać – aryjczycy lepsi,

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

i aryjczycy całkiem niewartościowi. Wystarczy ich określić jako *asoziale* – ludzie asocjalni, nienadający się do życia w zbiorowości obywatelskiej, genetycznie obciążeni kryminalizmem, cechami szkodliwymi społecznie, niebezpieczni dla zdrowego społeczeństwa²⁷.



Getta, obozy koncentracyjne, miejsca eksterminacji Romów 1939-1945.

Źródło: <http://www.knowledgerush.com/kr/encyclopedia/Porrajmos>

Nazistowskie obozy koncentracyjne zaczęły powstawać w 1936 roku w Dachau niedaleko Monachium. Tam też zaczęto wywozić pierwsze grupy Romów z terenu Niemiec, a następnie po roku 1938 z Austrii włączonej do Rzeszy. Zsyłanie na przymusowy pobyt objęło wszystkich Romów, także szanowanych obywateli trudniących się rzemiosłem, handlem, osiadłych w Niemczech od pokoleń. Kolejny obóz koncentracyjny powstał w Buchenwaldzie, następny w Ravensbrück z przeznaczeniem tylko dla kobiet romskich, a nieco później w samej Austrii w miejscowości Mauthausen. W 1939 roku utworzono obóz w Salzburgu, a rok później o wiele większy od poprzednich obozów w Lackenbach w Burgenlandzie, który w krótkim okresie wypełniony został dwoma tysiącami więźniów romskich.

Historycy martyrologii romskiej zwracają baczną uwagę na dwóch na-

27 A. Bartosz, *Nie bój się Cygana*, Sejny 1994.

ukowców, którzy bezpośrednio dostarczali wykonawcom zbrodni informacji na temat selekcji Romów. Mają tutaj na myśli wymienionego wcześniej doktora Roberta Rittera oraz jego asystentkę – doktor Ewę Justin. „Dr Robert Ritter, antropolog, badacz problemów dziedziczności i jej wpływu na zachowania kryminalne był głównym specjalistą od spraw cygańskich w rzeszy. Dr Ewa Justin, początkowo pracująca przy komisji kościelnej, a później u boku Rittera, służyła mu pomocą. Sporządzali razem dokładną tabelę, która określała stopnie „cygańskości”, czy „cyganopodobieństwa”. Tabela ta służyła do kwalifikacji ofiar. Samą egzekucją zajmowali się komendanci obozów i członkowie specjalnych komand śmierci”²⁸. Ta bezwzględna kobieta przebywała w roku 1964 na wolności w Niemczech i nie poniosła żadnej odpowiedzialności za uczestnictwo w zbrodniach hitlerowskich.

Po napaści Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 roku, hitleryzm konsekwentnie dążył do kontynuowania dzieła ludobójstwa. Heydrich Himmler – jeden z głównych przywódców Niemiec hitlerowskich i zbrodniarzy wojennych wydał decyzję o deportacji wszystkich Romów mieszkających w Rzeszy do Generalnej Guberni. Ci, którzy próbowali ucieczki, poddani byli sterylizacji. Z ofiarami sterylizacji spotkał się Ficowski w latach pięćdziesiątych podczas wielkiej uroczystości na cześć narodzin dziecka. „Okazało się, iż wszyscy oprócz kilkorga dzieci byli wysterylizowani. Właśnie pierwsza para tych dzieci, teraz dorosłych doczekała się potomstwa. Ogromna radość była z serc Romów, gdyż fakt narodzin dziecka stał się dowodem na przetrwanie i odrodzenie ich rodu”²⁹.

W kwietniu 1940 roku na rozkaz Himmlera wywieziono z Niemiec około 2 500 Romów do robót przymusowych w Polsce, a jesienią zesłano ich z Czech i Austrii. Polska stała się głównym ośrodkiem zagłady narodu romskiego, do którego zwożono przedstawicieli tego ludu z całej Europy. Skupianie Romów w jednym miejscu znacznie ułatwiło hitlerowcom w 1941 roku kierowanie ich do obozów koncentracyjnych. Niewielka ilość zachowanych dokumentów ukazuje bezmiar krzywdy, nieszczęścia i cierpienie tego ludu. Na skutek wielu poleceń i rozporządzeń stali się ofiarami pogromu, jakiego, pomimo wielu prześladowań, których bywali ofiarą, nigdy nie było jeszcze w ich tułacznych dziejach³⁰.

28 A. Bartosz, *op. cit.*

29 J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, red. J. Gintel, Kraków 1965.

30 *Ibidem*

Zigeunerlager w KL Auschwitz-Birkenau

Vligirde man vudarenca
*Vyugiren kominenca*³¹

Wprowadzili nas przez bramy,
Wypuścili kominami³²

Słowa tej pieśni cygańskiej powstały za drutami obozu oświęcimskiego. Tylko nieliczni Romowie, którzy ją śpiewali, przeżyli. Ludzie ci mają wytatuowany na przedramieniu obozowy numer. Przez wiele lat nikt nie pytał ich o tamte straszne czasy. Dlatego też są pełni zdziwienia, skąd to nagle zainteresowanie cygańską martyrologią czasu nazizmu.

Największym miejscem masowego wyniszczenia Romów był obóz koncentracyjny Oświęcim – Brzezinka (*Auschwitz – Birkenau*).



Wartownia i brama główna Auschwitz II (Birkenau), widok z rampy wewnątrz obozu, zdjęcie współczesne.

Źródło: <http://pl.wikipedia.org>

1943 roku. Posiadali teczki personalne zwane *underlagi*, w których znajdował się między innymi nakaz aresztowania. Dane osobowe były bardzo precyzyjne, dzięki istniejącej w Monachium Centralnej Kartotece Cyganów. Wszyscy przydzieleni zostali do utworzonej tzw. specjalnej sekcji Cyganów.

Teren, na którym powstał obóz romski był podmokły, pokryty błotem i gliną. Zupełnie pozbawiony roślinności. Stało na nim 40 drewnianych baraków, które wcześniej pełniły funkcję baraków stajennych. Wewnątrz

31 A. Bartosz, *Nie bój się Cygana*, Sejny 1994.

32 J. Ficowski, *op. cit.*

nich mieściły się prycze i przewody kominowe. Kolejne transporty Romów przybyły dwa miesiące później. Baraki mieszkalne stawały się coraz bardziej przepełnione. W każdym mieszkało około 500 ludzi. Na jednej



Wnętrze baraku romskiego.

Źródło: <http://thepoormouth.blogspot.com>

koi spało dziesięciu Romów. Początkowo nie oddzielano ich od rodzin, nie odbierano ubrań, pieniędzy, przedmiotów osobistych ani nie obcinano włosów. Na ubraniach naszyto im czarne trójkąty – „oznakę” ludzi o wrodzonej przestępczości i niearyjskiej krwi. Na ramieniu tatuowano im numer obozowy i literę Z (*Zigeuner*).

W niedługim czasie obóz wypełnił się około 20 tysiącami Romów. „Ewidencja obozowa zachowana i opublikowana w 1993 roku wymienia 20 943 osoby, dokładnie rejestrując ich dane personalne. Do tej liczby należałoby dodać Cyganów, bez ewidencji kierowanych

wprost do gazu”^{33A}. W lipcu 1943 roku ogrodzono naelektryzowanymi drutami bloki – baraki romskie od reszty obozu.

Romowie, mimo iż nie byli ujęci w ewidencji zatrudnionych pracowali przy równaniu terenu i zakładaniu przewodów wodociągowych. Poza bramą obozu romskiego pracowało około 200 kobiet romskich, dźwigając kamienie w rękach lub spódnicach. W obozie przebywali Romowie niemieccy, czescy, polscy, rosyjscy, holenderscy, norwescy, litewscy, a także francuscy. Więźniami byli także romscy oficerowie, którzy służąc w wojsku niemieckim niekiedy wprost z frontu kierowani byli do obozów, mimo posiadania oznaczeń wojskowych. Ponad 1 000 Romów polskich przywieziono w jednym dniu do Oświęcimia w 1943 roku. Najpierw zebrano ich w Szepietowie, w powiecie Wysokie Mazowieckie, po czym odtransportowano koleją wprost do obozu. Razem z wieloma Romkami dobrowolnie przybyli tam ich mężowie. Romowie nie zdając sobie sprawy z grożącej im śmierci, z ogromną sympatią i szczerością rozmawiali po polsku z per-

33A. Bartosz, *op. cit.* Zob. też.: *Księga pamięci. Cyganie w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau*, red. J. Parcer, München-London 1993.

sonelem lekarskim. Opowiadali im o swojej rodzinie, a także o szybkim powrocie do najbliższych. Romowie z Szepietowa zginęli w komorach gazowych po paratygodniowym pobycie w obozie. Zamordowano ich znacznie prędzej niż obywateli innych państw przybyłych w tym samym czasie³⁴.

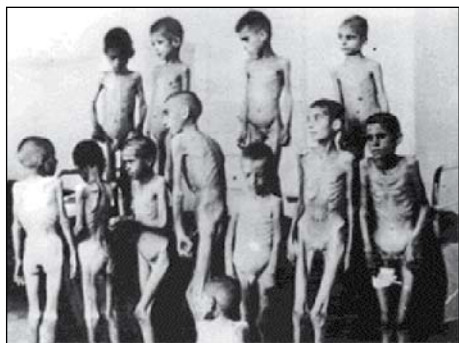
W obozie romskim przez długi czas nie było wody. Dostarczano ją w beczkach w niewielkich ilościach. Warunki higieniczne były okropne. W pierwszym miesiącu istnienia obozu wszelkie zabiegi, operacje, porody odbywały się na przewodach kominowych umieszczonych wewnątrz baraku. W drugim miesiącu utworzono prymitywny szpital, w którym nie było prawie lekarstw i brakowało pomieszczeń dla chorych. W szybkim tempie zaczęły się szerzyć choroby zakaźne takie jak: szkorbut, świerzb, tyfus brzuszny i płamisty, gruźlica i wszawica. Więźniowie romscy zaczęli zapadać na rzadką chorobę zwaną noma (rak wodny). Baraki szpitalne przepełnione zostały chorymi ludźmi. „Chorzy spali po trzech, w jednym łóżku, marznąc w zimie, dusząc się z upału w lecie. Racje żywnościowe otrzymywali mniejsze niż pozaszpitalne. Leżeli w szpitalnych łóżkach zupełnie nago. Kiedyś tylko – w czerwcu 1944 – kiedy przyjechała do obozu inspekcja, dano im koszule i prześcieradła, które zaraz po odjeździe komisji odebrano. Z powodu szybko wzrastającej liczby chorych, szpital zajmujący początkowo dwa baraki rozszerzył się kilkakrotnie, by na koniec znowu – wiosną 1944 roku – skurczyć się do pięciu baraków szpitalnych. Epidemia świerzbu zaczęła przybierać groźne formy. Ciało chorego pokrywało się ranami, często głębokimi, i nieraz ta błaha w zasadzie choroba sprowadzała nawet śmierć. Stosowano następującą kurację: chorych kąpano kolejno w trzech cementarnych wannach – najpierw przez pięć minut w zwykłej ciepłej wodzie, a potem w roztworze natrium thiosolphatu, i wreszcie w 4% roztworze kwasu solnego, co powodowało dotkliwy ból. W kwietniu 1944 roku epidemia świerzbu przygasła, gdyż dostarczono do obozu lekarstwo „Mitigal”³⁵. Śmiertelność wśród Romów ciągle wzrastała. W okresie od marca do września 1943 roku zmarło ponad 7 tysięcy ludzi.

W obozie romskim przeprowadzano eksperymenty na ludziach. Tymi badaniami zajmował się Josef Mengele – naczelny lekarz niemiecki. Swój pobyt w Oświęcimiu uzasadniał pracami medyczno – antropologicznymi: „szczególnie interesował się, jako królikami doświadczalnymi, bliźniętami romskimi, które umieszczał w osobnym baraku na specjalnej diecie. Rzekomo starał się dowieść, że bliźniaki, chowane razem w tych samych warunkach,

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ J. Ficowski, *op. cit.*

ulegają tym samym chorobom. Zdarzały się wypadki, że Romki, wiedząc o tych zainteresowaniach zbrodniczego lekarza, oddawały mu niebliźniacze dzieci, jako bliźnięta, aby otrzymały nieco lepsze, tylko bliźniętom przysługujące warunki życia.



Romskie dzieci – ofiary Mengelego.

Źródło: <http://thepoormouth.blogspot.com>

Z polecenia Mengelego tatuowano bliźniakom litery ZW (*Zwilling*)³⁶. Zabitym dzieciom romskim obcinano głowy, po czym konserwowano w 40% roztworze wodnym aldehydu mrówkowego. Następnie wysyłano je do niemieckich instytutów medycznych. Bliźniaki romskie zabijane były przez Mengelego i jego współpracowników w I krematorium. Zbrodniarz ten zanim spalono ciała dzieci, poddawał je sekcji zwłok.

Romowie wyróżniali się ogromnym przywiązaniem do siebie, szczególnie w obrębie rodów. Do wzruszających scen dochodziło podczas rozdzielania rodzin. Towarzyszyło temu ogromne cierpienie i lament. Często zdarzało się, iż zdolni do pracy Romowie, odseparowani od rodziny wymykali się podstępnie do obozu romskiego, aby zobaczyć się ze swoimi najbliższymi. Z czasem zaczęto zatrudniać przy równaniu terenu także chorych Romów.

Co niedzielę przeprowadzano akcję odwyszawiania tzw. *Läsekontrolle*. W związku z tym zmuszano ich do kąpieli, dezynfekowano zniszczone ubrania i przydzielano inne pozostawione przez zmarłych. Wiosną w 1944 roku wszystkim Romom obcięto włosy.

Dzieci, których rodzice zostali zamordowani przez esesmanów przebywały w osobnych blokach. Początkowo przydzielano im więcej jedzenia i mniej obdarte ubrania. Na skutek braku opieki ze strony dorosłych, ginęły.

W czerwcu 1944 roku władze obozowe rozpoczęły akcję, zmierzającą do wymordowania wszystkich Romów. Niemcy obawiając się oporu ze strony Romów pod pretekstem wysłania do pracy, odseparowali około 1 000 silnych i zdrowych mężczyzn od reszty ludzi, po czym wywieźli ich do Oświęcimia Głównego. Na skutek niepokoju w obozie romskim związanego z informacją o złagodzeniu tychże Romów, hitlerowcy zorganizowali transport kolejowy, przejeżdżający obok obozu romskiego. „Cyganie

³⁶ *Ibidem*.

przekonawszy się na własne oczy, że młodzi żyją i jadą do roboty, uspokoili się; podzielili się nawet z odjeżdżającymi chlebem. Pociąg jednak okrężną drogą powrócił do Oświęcimia Głównego, gdzie Cyganów z powrotem wyładowano. Stamtąd odszedł następnie transport do Ravensbrück i Buchenwaldu, w lipcu i sierpniu 1944 roku, oraz do krematorium. Przeżyła tylko część tych Cyganów, którzy dostali się wtedy do innych obozów, oraz – wcześniej – na roboty, i ci, którzy więzieni w obozie ogólnym – nie cygańskim byli traktowani, jako więźniowie polityczni. Były to zresztą nieliczne jednostki³⁷.

W czerwcu 1944 roku chcąc uwolnić się od wszelkich podejrzeń i wzbudzić jak największe zaufanie wśród ludności romskiej, utworzono „ogródek dziecięcy”. Ustawiono tam karuzelę i zmuszano wycieńczone dzieci do zabawy.

Pozostałych w Oświęcimiu-Brzezince Romów, hitlerowcy zagazowali w nocy 2/3 sierpnia 1944 roku. „Cyganie niezupełnie zdawali sobie sprawę, na co się zanosi. Dopiero, kiedy pierwszy pełen ludzi samochód skręcił w drogę wiodącą do krematorium, podniósł się krzyk i popłoch. Wszelkie próby oporu ze strony Cyganów były z góry skutecznie sparaliżowane przez usunięcie młodzieży z terenu obozu, a pozostawienie tylko dzieci i starych. Jednakże w akcji likwidacyjnej były nieliczne wypadki rozpaczliwej obrony. Niemiecka Cyganka – *Lagerälteste* – rzuciła się na esesmana z gołymi rękami. Inni rozpierzchli się po terenie obozu, kryli się, wzywali ratunku. Wpędzano Cyganów na ciężarówki przy pomocy kijów. O godzinie 23 wozy ciężarowe podjechały pod cygański szpital, gdzie załadowano po 50-60 osób na jedną ciężarówkę, po czym odwożono chorych do komór gazowych. Akcja została zakończona po północy. Wywieziono na śmierć cały obóz cygański. Zagazowanych spalono w IV i V krematorium³⁸. Jednej Romce wraz z dwójką dzieci udało się schronić w baraku. Nazajutrz esesmani odnaleźli całą trójkę Romów, po czym ich zamordowano. Także młody Rom próbował uniknąć śmierci. Ukrył się wśród pracujących niemieckich więźniów. Jego również wypatrzyli Niemcy i zgładzili w komorze gazowej. Romowie, którzy na początku istnienia obozu wywiezieni zostali do innych ośrodków zagłady w głąb Niemiec, także zostali tam bestialsko zamordowani³⁹.

W ciągu istnienia przez siedemnaście miesięcy romskiego obozu w Oświęcimiu – Brzezince z 23 tysięcy uwięzionych tam Romów zginęło 20 943

37 *Ibidem*.

38 *Ibidem*.

39 *Ibidem*.

osoby⁴⁰. Jedni zginęli na skutek głodu, pracy ponad ludzkie siły, a inni z powodu chorób zakaźnych, zbrodniczych eksperymentów czy gazu. W nocy 2/3 sierpnia 1944 roku w tymże obozie zagazowano 2 897 kobiet romskich, dzieci i mężczyzn⁴¹. Data ta jest datą symboliczną w historii wszystkich Romów. Czczona jest jako dzień pamięci i martyrologii Romów.

Stowarzyszenia romskie zajmujące się kwestią Holokaustu

Zapomniana zagłada Romów została dostrzeżona dopiero po latach. Z największymi trudnościami i znacznym opóźnieniem Romowie mogli starać się o odszkodowania dla ofiar nazizmu. Cierpienia i krzywdy, jakich doznali Romowie – ofiary holokaustu w drugim i trzecim pokoleniu nadal pozostają niewidzialne. Romowie stracili w czasie okupacji zarówno ludzi, którzy mogli przekazać swym dzieciom swoją wiedzę i umiejętności, jak i cały dobytek. Osieroconymi dziećmi zajmowali się ich krewni, często żyjący w nędzy.

Na przełomie lat 90-tych powstało w Polsce wiele organizacji zrzeszających Romów, których jednym z głównych celów jest przypomnienie tragedii wojny.

Na wyróżnienie zasługuje powołany do życia w listopadzie 2001 roku, przez Związek Romów Polskich w Szczecinku, którego prezesem jest Roman Chojnacki – Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu⁴². Instytut w zakresie badań interdyscyplinarnych prowadzi badania nad holokaustem. Placówka ma charakter dokumentacyjny i naukowo badawczy. Związek Romów Polskich współpracuje z Fundacją Polsko – Niemieckie Pojednanie, a także jest członkiem Polskiej Unii Ofiar Nazizmu.

Należy także wspomnieć o Międzynarodowej Unii Romów (International Romani Union). Prezydentem jest polski Rom - Stanisław Stankiewicz. IRU Została powołana do życia podczas II Światowego Kongresu Romów w 1978 roku w Genewie. Głosi, że Romowie „są prawomocną częścią kultury i społeczeństwa europejskiego, a (...) z powodu swej szczególnej historii i problemów, z jakimi się stykają, zasługują oni na specjalne traktowanie w ramach struktur europejskich. IRU postuluje uznanie Romów za naród i dokłada starań na rzecz budowania jedności wokół jego symbolu, ujedno-

40 *Księga pamięci. Cyganie w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau*, red. J. Parcer, München-London 1993.

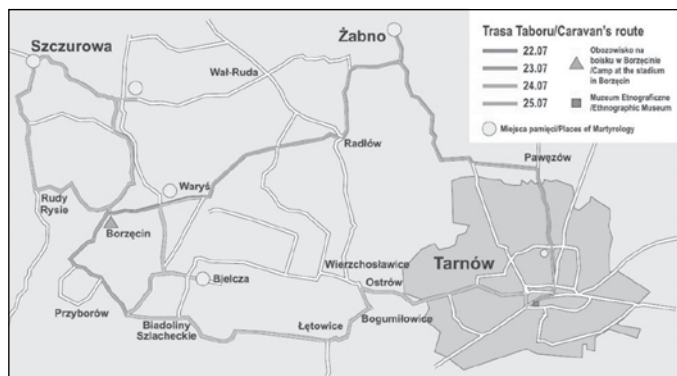
41 A. Fraser, *op. cit.*

42 <http://www.romowie.com>

liconego języka romskiego. IRU domaga się stworzenia specjalnego statusu dla Romów i Sinti jako nieterytorialnej (wielopaństwowej lub ponadnarodowej) mniejszości w Europie, aby chronić lud, który doświadczył holokaustu w czasie II wojny światowej a w czasach współczesnych doświadcza przemocy, pogromów i ludobójstwa⁴³. W 1993 roku Międzynarodowa Unia Romów przyjęta została do ONZ w charakterze członka – obserwatora.

Stowarzyszenie Romów w Krakowie powstało w 1994 roku, przewodniczącym jest Marian Gil. Rozpoczęło realizację programu „Pomoc Romom – ofiarom Holocaustu”. Pomoc polegała na zaopatrywaniu w paczki z odzieżą, żywnością, finansowaniu pomocy medycznej i leków starszym Romom, których niska emerytura czy renta nie jest wystarczająca do zaspokojenia podstawowych potrzeb.

Najstarszą z organizacji romskich jest działające w Tarnowie Społeczno – Kulturalne Stowarzyszenie Romów, prezesem jest Adam Andrasz (od 1985 roku Cygańskie Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe), przy którym powołano Centrum Kultury Romów. Tam też od 1979 roku istnieje pierwotnie przy Muzeum Okręgowym (dyrektor Adam Bartosz), a od 1984 roku przy Muzeum Etnograficznym, muzealna kolekcja cyganologiczna – pierwotna i jedyna w Polsce. W 1990 roku w Muzeum Etnograficznym urządzono



Mapa przejazdu Taboru Pamięci Romów. Źródło: <http://www.muzeum.tarnow.pl>

stałą ekspozycję poświęconą historii i kulturze Romów. Personalne powiązania między oboma instytucjami (Muzeum i Stowarzyszeniem) owocują bliską współpracą, a w efekcie, wspólnymi inicjatywami kulturalnymi i naukowymi⁴⁴.

Wspomniane instytucje organizują od 1996 roku „Tabor Pamięci” w intencji Romów pomordowanych w czasie II wojny światowej.

43 Andrzej Mirga, Nicolae Gheorghe, *The Roma in the Twenty-First Century: A Policy Paper*, Princeton: Project on Ethnic Relations, 1997.

44 <http://www.muzeum.tarnow.pl>.

BIBLIOGRAFIA

1. Acton T., *Gypsy Politics and Social Change*, London and Boston, 1974.
2. Barany Z., *The East European Gypsies. Regime Change, Marginality, and Ethnopolitics*, Cambridge 2002.
3. Bartosz A., *Cygański Tabor Pamięci*, „Pro Memoria” 1999, No. 10.
4. Bartosz A., Mirga A., Mróz L., *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, Warszawa 1994.
5. Bartosz A., *Nie bój się Cygana*, Sejny 1994.
6. Bartosz A., *The Gypsies. History and Culture*, Tarnow 1993.
7. Bell C., *Ritual Theory, Ritual Practice*, New York 1992.
8. Belton B. A., *Questioning Gypsy Identity. Ethnic Narratives in Britain and America*, California 2005.
9. Cargas H. J., *Reflections of a Post-Auschwitz Christian*, Detroit 1989.
10. Connerton P., *How Societies Remember*, Cambridge 1989.
11. Daniel B., *Dějiny Romů*, Olomouc 1994.
12. Długoborski W., *Sinti und Roma im KL Auschwitz-Birkenau 1943-44. Vor dem Hintergrund ihrer Verfolgung unter der Nazi Herrschaft*, Oswiecim 1998.
13. Długoborski W., *Zagłada Romów Europejskich*, Oświęcim 2004.
14. Fentress J., Wickham C., *Social Memory*, Oxford 1992.
15. Ficowski J., *Cyganie na polskich drogach*, red. J. Gintel, Kraków 1965.
16. Fings K., Heuss H., Sparing, F., *The Gypsies during the Second World War*, Vol. 1: *From „Race Science” to the Camps*, Hatfield 1997.
17. Firth R., *Symbols: Public and Private*, London 1973.
18. Fraser A., *The Gypsies*, Oxford UK and Cambridge, Massachusetts 1993.
19. Fraser A., *Dzieje Cyganów*, Warszawa 2001.
20. Gerlich M. G., Kwiatkowski R., *Zagłada – Pamięć – Nadzieja*, „Dialog – Pheniben” 1996.
21. Gerlich M. G., *Romowie. Przekraczanie granic własnego świata*, Oświęcim 2001.
22. Gerlich M. G., *Zagłada („zapomniany holocaust”) jako nowy element tożsamości*, „Dialog- Pheniben” 2001, nr 2/3.

23. Gheorghe N., *Roma-Gypsy Ethnicity in Eastern Europe*, „Social Research”, 1991, Vol. 58, No. 4.
24. Guenter L., *The Nazi Persecution of the Gypsies*, New York 2000.
25. Guy W., *Romani identity and post-communist policy, Between Past and Future. The Roma of Central and Eastern Europe*, Hatfield 2001.
26. Hancock I., *Gypsy History in Germany and Neighboring Lands. A Chronology Leading to the Holocaust and Beyond*, in: D. Crowe and J. Kolsti (eds.) *The Gypsies of Eastern Europe*, Armonk, New York, London 1991.
27. Hancock I., *The East European Roots of Romani Nationalism*, in: D. Crowe and J. Kolsti (eds.) *The Gypsies of Eastern Europe*, Armonk, New York and London 1991.
28. Hancock I., *The Pariah Syndrome. An Account of Gypsy Slavery and Persecution*, Michigan 1987.
29. Hancock I., *Uniqueness, Gypsies and Jews*, in: Y. Bauer et. al. (eds.) *Remembering for the Future. Working Papers and Addenda*, Vol. II: *The Impact of the Holocaust on the Contemporary World*, Oxford 1989.
30. Hancock I., *We Are the Romani People. Ame sam e Rromane dzene*, Hatfield 2002.
31. Hobsbawm E., *Introduction: Inventing Traditions*, [w]: E. Hobsbawm, T. Ranger (eds.) *The Invention of Tradition*, Cambridge 1983.
32. Huttenbach H. R., *The Romani Porajmos. The Nazi Genocide of Gypsies in Germany and Eastern Europe*, in: D. Crowe, J. Kolsti (eds.) *The Gypsies of Eastern Europe*, Armonk, New York, and London 1991.
33. Ioanid R., *The Holocaust in Romania. The Destruction of Jews and Gypsies Under the Antonescu Regime 1940—1944*, Chicago 2000.
34. Kapralski S., *Dlaczego warto uczyć o zagładzie Romów?*, [w:] *Dlaczego należy uczyć o holokauście?*, red. J. Ambrosewicz-Jacobs, L. Hońdo, Kraków 2005.
35. Kapralski S., *Identity Building and the Holocaust: Roma Political Nationalism*, „Nationalities Papers” 1997, Vol. 25, No. 2.
36. Kapralski S., *Oświęcim: konflikt pamięci czy kryzys tożsamości?*, „Przegląd Socjologiczny” 2000, XLIX, No. 2.
37. Kelso M., *Gypsy Deportations from Romania to Transnistria 1942-44*, [w]: Donald Kenrick (eds.) *In the Shadow of the Swastika. The Gypsies during the Second World War*, Vol. 2, Hartfield 1999.

38. Kenrick D., Puxon G., *The Destiny of Europe's Gypsies*, London 1972.
39. Kenrick D., *The Gypsies during the Second World War, Vol. 2: In the Shadow of the Swastika*, Hatfield 1999.
40. Kochanowski J., *Mówmy po romsku. Historia, kultura i język narodu romskiego*, Szczecinek 2003.
41. Lewy G., *The Nazi Persecution of the Gypsies*, New York 2000.
42. Lucassen L., *The Power of Definition. Stigmatization, Minorization and Ethnicity Illustrated by the History of Gypsies in The Netherlands*, „The Netherlands Journal of Social Sciences” 27, 1991.
43. Lucassen L., *Zigeuner. Die Geschichte einer polizeilichen Ordnungsbegriffes in Deutschland 1700-1945*, Wien 1996.
44. Maier Ch. S., *The Unmasterable Past. History, Holocaust and German National Identity*, Cambridge, Massachusetts and London 1988.
45. Marushiakova E., Popov V., *The Bulgarian Romanies during the Second World War*, [w]: Kenrick D. (eds.) *In the Shadow of the Swastika: The Gypsies during the Second World War*, Vol. 2, Hartfield 1999.
46. Matras Y., „A Conflict of Paradigms.” *Romani Studies*, 2004, Vol. 14, no. 2.
47. Mayall D., *Gypsy Identities 1500—2000. From Egipcians and Moon-men to the Ethnic Romany*, London and New York 2004.
48. Mirga A., Gheorghe N., *The Roma in the Twenty-First Century: A Policy Paper*, Princeton 1997.
49. Mirga A., Mróz L., *Cyganie: Odmienność i nietolerancja*, Warszawa 1994.
50. Mirga A., Nicolae G., *The Roma in the Twenty-First Century: A Policy Paper*, Princeton, New Jersey 1997.
51. Misztal B., *Theories of Social Remembering*, Maidenhead 2003.
52. Misztal B., *The Sacralization of Memory. European Journal of Social Theory* 7 (1), 2004.
53. Mommsen W. J., *The Varieties of the Nation State in Modern History: Liberal, Imperialist, Fascist and Contemporary Notions of Nation and Nationality*; in: M. Mann (eds.) *The Rise and Decline of the Nation State*, Cambridge 1990.
54. Mróz L., *Cyganie*, red. E. Klubówna, Warszawa 1971.
55. Mróz L., *Geneza Cyganów i ich kultury*, Warszawa 1992, tenże,

Dzieje Cyganów – Romów w Rzeczypospolitej XV – XVIII w., Warszawa 2001.

56. Mróz L., *Niepamięć nie jest zapomnieniem. Cyganie – Romowie a Holocaust*, „Przegląd Socjologiczny”, 2000, nr 49/2.
57. Novick P., *The Holocaust and Collective Memory*, London 2001.
58. Parcer J. Ed., *Memorial Book. The Gypsies at Auschwitz-Birkenau*, Muenchen-London-New York-Paris 1993
59. Prager J., *Presenting the Past. Psychoanalysis and the Sociology of Misremembering*, Cambridge, Massachusetts, London, England 1998.
60. Puxon G., *Roma: Europe's Gypsies, The Minority Rights Group: Report No. 14*, 1987.
61. Rosenbaum A. S., *Introduction to the First Edition*, in: A. S. Rosenbaum (ed.) *Is the Holocaust Unique? Perspectives on Contemporary Genocide*, Colorado 2001.
62. Rosenberg O., *A Gypsy in Auschwitz*, London 1999.
63. Salo M. T., „*Gypsy Ethnicity: Implications of Native Categories and Interaction for Ethnic Classification*”, *Ethnicity* 6, New York 1979.
64. Stewart M., *The Time of the Gypsies*, Colorado 1997.
65. Tcherenkov L., S. Laederich, *The Roma*, Vol. 1: *History, Language, and Groups*, Vol. 2: *Traditions and Texts*, Basel 2004.
66. Trumpener K., „*The Time of the Gypsies. A 'People without History' in the Narratives of the West.*” *Critical Inquiry* 18, 1992.
67. Tyrnauer G., „*Mastering the Past*”: *Germans and Gypsies*, in: F. Chalk, K. Jonassohn (eds.) *The History and Sociology of Genocide. Analyses and Case Studies*, New Haven and London 1990.
68. Tyrnauer G., *Gypsies and the Holocaust. A Bibliography and Introductory Essay*, Montreal 1991.
69. Willems W., *In Search of the True Gypsy. From Enlightenment to Final Solution*, London and Portland 1997.
70. Wistrich R., *Antisemitismus in 20. Jahrhundert. Ein Überblick*, in: P. Bettelheim, S. Prohinig, R. Streibel (eds.), *Antisemitismus in Osteuropa. Aspekte einer historischen Kontinuität*, Wien 1992.
71. Wolf E. R., *Europe and the People without History*, Berkeley, Los Angeles and London 1982.
72. Yoors J., *The Gypsies*, New York 1967.

73. Young J., *The Texture of Memory: Holocaust Memorials and Meaning*, New Haven, London 1993.
74. Zimmerman M., *Rassenutopie und Genozid. Die nationalsozialistische Losung der Zigeunerfrage*, Hamburg 1996.
75. Zoon I., *The Effect of the Citizenship Law on the Czech Republic's Roma Community*, Praha 1994.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

<http://www.romowie.com>

<http://www.muzeum.tarnow.pl>

<http://www.knowledgerush.com>

<http://thepoormouth.blogspot.com>